WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 128. **Bochum, czwartek, 27 października 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zaniemczyć się pozwoli!

Na listopad i grudzień

czas zapisać

„Wiarusa Polskiego“

z trzema bezpłatnymi dodatkami. Prenumerata na te dwa miesiące wynosi

tylko 1 markę,

z odnoszeniem przez listowego do domu 20 fen. więcej. Każdy czytelnik powinien namówić przynajmniej jednego znajomego, aby sobie „Wiarusa Polskiego“ zapisał na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Strach ma wielkie oczy.

Wanne. Od ubiegłego piątku do wtorku zapowiedziane zostało nabożeństwo polskie w Wanne. Troskliwe o całość państwa koła wpadły na „bardzo mądry“ pomysł, że należy zbadać, czy też czasem mający przybyć kapłan znający język polski, nie jest czasem zakapturzonym... Jezuitą, na samo wspomnienie których pewnych ludzi śmiertelne przejmują dreszcze. Brrr!. Zaczęto tedy badać ludzi nietylko po restauracyach, lecz także po domach prywatnych, aby się czegoś dowiedzieć o domniemanym Jezuicie. Wreszcie odetchnięto i ochłonięto z przerażenia, bo oto dowiedziano się, że nie żaden „gromowładny“ Jezuita, któryby wstrząsnął posadami państwa, lecz spokojny zakonnik odziany w sukienkę św. Franciszka — O. Nazaryusz — przybył do Wanne, by Polakom tamtejszym nieść pociechy religijne. Jak na ten raz „Vaterland“ został uratowany, a wybawcom należy się bezwątpienia medal ratunkowy. Zdaje się, że coraz więcej mnożą się ludzie, którzy boją się Jezuitów, Polaków, Duńczyków, no i Francuzów, a tylko bojaźni Bożej trudno się u nich dopatrzeć.

Znów sprawdziło się przysłowie, że „strach ma wielkie oczy“.

Misburg pod Hanowerem. Towarzystwo tutejsze św. Wojciecha obchodziło dnia 16 go października 4 rocznicę poświęcenia swej chorągwi. O godzinie 7 powitał przewodniczący p. Filipiak gości zgromadzonych i opowiedział w krótkości żywot św. Wojciecha. Następnie odśpiewano jednę zwrotkę pieśni „Kto się w opiekę.“ a w końcu powiedział przewodniczący deklamacyę o sierocie. Dalej został przedstawiony żywy obraz „Sieroty na grobie matki“, poczem było kilka innych przemówień i deklamacyj. Krótko przed 8 godz. rozpoczął się teatr amatorski p. t. „Chłopi arystokraci“. Tak amatorom jak i amatorkom, którzy z swych ról się dobrze wywiązali, oraz wszystkim, którzy się do upiększenia naszej zabawy czemkolwiek przyczynili, składam niniejszem serdeczne Bóg zapłać!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Do nauczycieli wydała rejencya gdańska w początkach października rozporządzenie, aby nie cierpieli w swej rodzinie i w wogóle w domu swym języka polskiego, aby nie zezwalali na to, aby dzieci ich chodziły na polską naukę przygotowawczą do Sakramentów św., a wreszcie, aby przy każdorazowych wyborach nietylko wstrzymywali się od głosowania, ale otwarcie głosowali na niemieckich kandydatów. A gdzież wolność sumienia — bo o wolności obywatelskiej nauczyciela śmiesznem byłoby mówić?

Lidzbark. Bardzo tu potrzebny kotlarz. W Lidzbarku i okolicy jest bardzo dużo browarów, gorzelni i podobnych fabryk, a kotlarza nie ma ani Niemca ani Polaka. Kotlarz Polak powinien się tu więc natychmiast sprowadzić.

We wsi Złotowie znajduje się 180 katolickich dzieci a tylko 12 protestanckich. Dla nich ustanowiono jednego nauczyciela protestanta. W Biskupcu zaś nad Osą wynosi liczba katolickich dzieci 70, a jednak prośby katolików, by powołano katolickiego nauczyciela, nie uwzględniono.

Sliwice. Poszukuje się potomków po Józefie Skoroszewskim i Maryannie Trzcińskiej, którzy ślubowali w Rywałdzie roku 1807 jako też po Janie Witkowskim i Salomei Skoroszewskiej, którzy także w Rywałdzie (Königl. Rehwalde) pod Grudziądzem w r. 1817 ślubowali. Wszystkie nasze gazety uprasza się o powtórzenie powyższych słów.

J. Skoroszewski, (Gr. Schliewitz.

Gdańsk. Dnia 21 bm. o godzinie 10¼ wieczorem zmarł opatrzony Sakramentami św. ks. Ferdynand Ohl, proboszcz w św. Wojciechu, w 56 roku życia a 31 roku kapłaństwa.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Ostrzeszów. Budowa kościoła katolickiego w Przedborowie postąpiła już tak daleko, że niezadługo świątynię tę poświęcą. Kościół dawniejszy spłonął był przed laty sześciu wskutek uderzenia piorunu. — Woźnica Zurecki złamał sobie obie nogi przy zwózce drzewa z lasu w Zamościu.

Gniewkowice. Onegdaj rano spaliła się tu stodoła gospodarza p. Jana Zielińskiego wraz z całem tegorocznem żniwem.

Wągrówiec. Dominium Siedleczko w powiecie wągrowieckim zostało zamienione na gminę wiejską i otrzymało nazwę „Brüderhausen.“

Krobia. Żona tutejszego oberzysty Gabryela zajęta była praniem, do którego i chlorek sobie przygotowała. Trzyletni jej synek zaś, myśląc, że to cukier, wziął go do ust, od czego w krótkim czasie w wielkich boleściach życie zakończył.

Szymborze. W poblizkim Tomabergu wybuchł w sobotę dnia 22 bm. o godz. 5 po południu u gospodarza Józefa Igły ogień, który obrócił wnet w perzynę dom oraz oborę. Było zdołano wszystko wyratować, tylko jedno cielę, kilka dni stare, stało się pastwą płomieni. Stodołę napełnioną zbożem zdołano dzięki energicznej pracy uratować. W jaki sposób ogień powstał, nie wiadomo. Budynki oraz i bydło były zabezpieczone.

Miłosław. Pp. Koralewski i Sikorski, urzędnicy gospodarscy w dobrach miłosławskich, p. J. Kościelskiego, wytoczyli socyalistycznej gazecie w Berlinie przez p. mecenasa Wolińskiego proces o obrazę za artykuł, w którym twierdzono, że dzieci szkólne z Berlina, będące w roku 1896 w dobrach miłosławskich podczas feryj szkólnych, a znajdujące się pod bezpośrednią opieką wymienionych panów, tak traktowali, jak traktowali osławieni „bohaterowie kolonialni“ Leist, Schröder i Wehlau murzynów w Afryce. Słuchano w tej sprawie większą liczbę świadków przez sąd we Wrześni, którzy wszyscy pod przysięgą zeznali, że traktowanie dzieci było jak najlepsze. Sąd ławniczy w Berlinie skazał redaktora gazety socyalistycznej na 50 marek kary odnośnie 10 dni więzienia, poniesienie kosztów i publikacyę wyroku w tem samem miejscu, gdzie się znajdował artykuł zaczepiony.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Zmiany w duchowieństwie. Kapelan Jan Główczewski z Rychtalu przeniesiony jako kapelan do Sławęcic; kapelan Henryk Wachsmann w Bystrzycy jako taki do Niemieckich Racławic.

Michałkowice. Proboszczem michałkowickim został zamianowany ks. Gerlich, dotychczasowy administrator probostwa w Byczynie.

Z Płoni piszą „Gazecie Opolskiej“: Przewielebny ks. Pfleger rozporządził, że odtąd w naszym kościele zawsze przed błogosławieństwem ma być odśpiewana łacińska pieśń „Tantum ergo“. Zarządzenie swe opiera ks. proboszcz na rozporządzeniu Ojca św. Zaniechanie polskiego śpiewu podczas błogosławieństwa sprawia nam wielką boleść. Byliśmy jak najmocniej przekonani, że ten śpiew pozostanie nam zawsze. Zmiana, jaką ks. proboszcz zaprowadził, była dla nas niespodziewaną, ponieważ, o ile wiemy, nie wyszło w ostatnim czasie żadne nowe rozporządzenie co do śpiewu kościelnego. — Ci księża, którzy kasują śpiewy polskie, nie prędzej się opamiętają, aż ich parafianie pójdą między niedowiarków i zaprzestaną chodzić do kościoła. Wtedy na gwałt dzwonić będą, ale będzie już — za późno!“

Wiadomości ze świata.

Berlin. Sejm pruski zwołany ma być w pierwszej połowie stycznia. Otwarcie jego już w nowym gmachu będzie nadzwyczaj uroczystem, gdyż i cesarz najprawdopodobniej weźmie w niem udział. Zapowiadają też przedłożenie nowemu sejmowi całego szeregu projektów, pomiędzy którymi figuruje projekt wielkiego kanału środkowego, „Mittellandkanal“, na którego zbudowanie zażądać ma rząd około 300 milionów marek. Sprawę tegoż kanału rozpatrywał też już wyczerpująco magistrat berliński i powziął uchwałę, że nie da ani fenyga, jeśli kanał zamiast do Berlina, poprowadzony będzie tylko do Magdeburga. Najwięcej interesowane miasta jak Charlottenburg, Poczdam i Brandenburg wyznaczyć będą musiały znaczne kwoty, Kanał ten ma połączyć Ren, Wezerę i Elbę z Odrą i całym wschodem.

Berlin. Kamergerycht uznał za polityczne stowarzyszenie Duńczyków w Szlezwiku, założone w celu popierania życia towarzyskie-

go, z następującem uzasadnieniem: „Towarzystwo, które na kresach Rzeszy niemieckiej walczy przeciwko duchowi i usposobieniu niemieckiemu przez zachowywanie i zaostrzanie duńszczyzny, dąży do celów, które dotyczą państwa w ogóle, a zatem interesów publicznych“

Berlin. Zaostrzoną została kontrola nad cudzoziemcami, którzy czy to chwilowo czy na dłużej przybywają do Niemiec. Zmieniono system meldunkowy i zaprowadzono regularne relacye pomiędzy państwami Rzeszy co do przybyłych i odjezdnych cudzoziemców.

W **Altonie** aresztowała policya kryminalna niejakiego Oldenburga jako podejrzanego o anarchistyczne knowania. Oldenburg oświadczył, że na niego padł los, że zamordować ma cesarza niemieckiego, gdy powracać będzie z Palestyny. O. został niedawno w Hanowerze skazany na 3 miesiące więzienia za kradzież z włamaniem.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef nadał kardynałowi Rampolli wielką wstęgę orderu św. Szczepana, właśnie po szalonych wycieczkach protestanckiej, żydowskiej i masońskiej prasy pruskiej na papieskiego ministra spraw zagranicznych. Ale fakt ten dowodzi zarazem, że między rządem niemieckim a Watykanem żadnego nie było zatargu. Rząd wiedeński byłby inaczej na później odłożył to wyszczególnienie.

Londyn. Rząd polecił posłowi swemu w Tangerze przynaglić sułtana marokańskiego, aby do 28 bm. zupełnie wypłacił odszkodowanie za więzienie sześciu angielskich ajentów kupieckich. Dla poparcia żądania wysłano do Mazaganu dwa okręty wojenne.

Konstantynopol. W sobotę o godz. 5 po południu odpłynęli cesarstwo niemieccy z Konstantynopola ku Palestynie. Flegmatyczni i podejrzliwi zrazu Turcy powoli oswoili się z cesarzem, a w końcu nawet serdecznie go przyjmowali, a sułtan silił się na życzliwość, jakby dla najbliższych krewnych. Swoich dwóch najstarszych synów przydzielił sułtan w końcu cesarzowi jako adjutantów służbowych. W pawilonie, z którego cesarz i sułtan przypatrywali się przemarszowi 5,000 wojska tureckiego, wisiał obraz, przedstawiający, jak sobie żołnierz niemiecki i żołnierz turecki ręce podają. Cesarzowej sam sułtan powoził. W dzień urodzin cesarzowej najmłodsza córka sułtana przybyła z bukietem i piękną gratulacyą od sułtana, poczem siadła do fortepianu i pruski hymn ludowy odegrała. W haremie było wielkie przyjęcie dla cesarzowej. Obecne były żona i matka sułtana i pięć jego córek; były koncerta i różne produkcye, które się aż do północy przeciągnęły. Są to juścić wiadomości kronikarskie, ale w tym wypadku nabierają szczególnego znaczenia politycznego. Sułtan rad witał potężnego monarchę, który mu w ostatnich czasach niczem nie dopiekał.

Pożegnanie się sułtana z parą cesarską niemiecką było nader serdeczne. Sułtan podprowadził cesarzowę, podając jej ramię. Po kilkakrotnej wymianie uścisków dłoni między panującymi, a wśród okrzyków i owacyj zebranej na brzegu ludności, wyruszyła eskadra niemiecka, której towarzyszył turecki statek wojenny „Ismid“, w dalszą podróż. Sułtan darował cesarzowi przycisk na papiery z wielkim smaragdem i innymi kosztownymi kamieniami, dawniej własność sułtana Mahmuda, — cesarz obdarzył sułtana złotą laską, naśladownictwem laski Fryderyka wielkiego.

Z różnych stron.

Bochum. Teraz można zapisywać „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień. Wszyscy czytelnicy nasi winni starać się, aby na te dwa miesiące jak najwięcej przybyło nam czytelników. Przy dobrej woli łatwo może każdy choćby jednego rodaka nakłonić do zapisania pisma polskiego.

Herne. Tutejsza rada miejska uchwaliła 700 marek na urządzenie uroczystości żałobnej dla Bismarcka. Ma pomiędzy innemi zostać wysłana deputacya do Friedrichsruh, aby tam złożyć wieniec na grobie ojca hakatyzmu. Nam się zdaje, że owe 700 marek mogłaby gmina o wiele lepiej użyć u siebie na wsparcie ubogich, których w Herne także nie brak. Radni miasta chcąc urządzać „juble“ bismarckowskie, powinni czynić to za własne pieniądze, a nie na koszt gminy, na koszt biednego ludu zmuszonego płacić na to podatki. Lud roboczy nie ma wcale powodu unosić się dla Bismarcka, bo on właśnie był tego ludu największym wrogiem. Zwykle tak bywa, że ci sami panowie, którzy tak bardzo bywają hojni, gdy pieniądz płynie z obcych kieszeni, w ostatni kąt się kryją, gdy własnym mają trząsnąć trzosem na cel jaki.

W **Langendreer** jest 156 małżeństw mieszanych, z tych 16 małżeństw jest bezdzietnych i takich, które mają dzieci dorosłe. W dwóch rodzinach otrzymują dzieci mieszane wychowanie, w 44 wychowanie katolickie, a 94 rodzinach protestanckie. Widzimy znów dobitnie, że mięszane małżeństwa wielkie przynoszą szkody katolikom. Każdy katolik winien z tego powodu tylko katoliczkę brać za żonę, a Polak Polkę, gdyż mięszane małżeństwa tak pod względem religijnym jak i narodowym, to grób katolicyzmu i polskości.

Do Kiauczau. Robotników zatrudnionych w kopalniach wapna w Rüdersdorfie pod Berlinem zapytywano, czyby nie chcieli przejechać się do Kiauczau, aby pracować w tamtejszych łomach marmuru i granitu. Mimo, że przyobiecano robotnikom bezpłatną podróż, 200 marek gratyfikacyi i 1000 — 1200 marek rocznego zarobku, bardzo mało zgłosiło się amatorów.

W **Berlinie** zawalił się prawie już wybudowany dom kupca Koenigsfelda. Ośmiu mularzy zabitych, z tych pięciu żonatych; czterech innych ciężko rannych.

Lwów. Do polskiego komitetu na międzynarodowy zjazd lekarski w Paryżu lwowscy lekarze wybrali na delegatów prof. Gluzińskiego, Rydygiera i Ziembickiego.

Praga. Redaktora „Narodnich Listów“ uwięziono za odpowiedź „zdie“ zamiast „hier“ na kontrolnem zebraniu rezerwistów wojskowych.

We Wiedniu stwierdzono kilka wypadków dżumy, która jest nadzwycaaj zaraźliwą. Umarł na nią pomiędzy innymi niejakiś dr. Müller. Gdy stwierdzono śmierć dr. Müllera zawinięto zwłoki jego, przy zachowaniu wszystkich przepisanych środków ostrożności, w prześcieradło zmoczone w desyfekcyonującym sublimacie, przyczem zwłok nie dotknięto. Następnie podniesiono zwłoki z łóżka, na którem umarł i złożono je w trumnę drewnianą, którą trzymano w pogotowiu. Trumnę wypełniono wiórami, przesiąkniętemi karbolem i przykrywę przyśrubowano — poczem trumnę znowu zawinięto w osłonę płócienną, która była także namoczoną środkami desynfekcyjnymi i tę trumnę drewnianą umieszczono w drugiej trumnie metalowej, którą szczelnie zamknięto i zalutowano.

Nazajutrz wczesnym rankiem pochowano zwłoki na cmentarzu centralnym. Do godzinie 5 rano zwłoki pozostały w odgraniczonym trakcie szpitala ces. Franciszka Józefa, następnie przetransportowano je na wozie na cmentarz centralny. O godzinie 6 rano zebrała się rodzina na cmentarzu i pozostała w przepisanem oddaleniu od grobu. Także i księdzu, który zwłoki pokropił nie pozwolono przystąpić do trumny, lecz polecono mu odbyć ceremonię kościelną w pewnem oddaleniu.

O wypędzaniu żydów z Palestyny donosi „Standard“ londyński. W. wezyr wydał rozkaz, aby żydom, bez względu jakie mieli poddaństwo, wolno było do Palestyny przy-

---

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Wkrótce Staszko spał snem mocnym i ciężkim. Właśnie śniło mu się, że widzi swoją matkę jak płacze nad nim, gdy obudziło go silne szarpnięcie. Zerwał się na równe nogi, przetarł oczy i patrzy, a nad nim stoi Swiętosław.

— Wstawaj, Czesi już są... już tam nad rzeczką biją się nasi.

W jednej chwili Staszko był na nogach. Słońce jeszcze z lasu nie wyjrzało, ale dzień był już widny, choć chłodny. W oddali wrzawa wielka się wznosiła i po obozie biegano, za broń chwytano, a wojewodowie na koniach z toporami w rękach przebiegali i szykowali swoje pułki.

— Chodź za mną — rzekł Swiętosław i ruszył naprzód.

Staszko pobiegł i w drodze łuk zdejmował, a Swiętosław prawił:

— Nasi Gąsowianie z wojewodą Sławojem bronią brodu na rzeczce. Trzeba i nam tam spieszyć. Jak Czesi bród przemocą wezmą, to wszystko przepadło. Rycerze niemieccy stratują nas jak robaków.

Przechodzili właśnie koło tarczowników z Kruszwicy, którzy stali w długim szeregu, tarcza przy tarczy, a przed nimi przebiegał wojewoda Bolesław z toporem w ręku i wywijał nim i rozkazy wydawał.

Przybiegli nakoniec nad rzeczkę, gdzie poukrywani za krzaki, za wierzbinę i wiklinę, leżeli lub siedzieli na ziemi łucznicy gąsawscy i zarzucali strzałami Czechów, będących na przeciwnym brzegu. Strzały, kamienie, pociski wszelkiego rodzaju świszczały z obu stron i mnóstwo już ranionych i trupów było. Wojewoda Sławój w błyszczącym hełmie na głowie z którego szczytu zrywał się misternie zrobiony srebrny orzeł, stał na koniu, widny dla wszystkich, poważny i groźny.

Staszko zrazu dygotał trochę ze strachu, zwłaszcza, gdy zobaczył rannych i zabitych, ale zaraz przyszedł do siebie, przyklakł za złamaną wierzbą, zasłonił się z boku tarczą, oparł łuk o ziemię, cięciwę naciągnął i spojrzał na przeciwny brzeg w kogo wymierzyć. Patrzy, nadjeżdża cwałem jakiś wielki mąż w karmazynowym płaszczu, w hełmie złocistym na głowie, z gołym prostym mieczem w ręku i krzyczy na swoich, by przechodzili rzeczkę:

— No — mruknął do siebie Staszko — Bóg mi cię dał.

Naciągnął łuk ze wszystkich sił, strzała świsnęła i uwięzła z taką mocą w twarzy onego męża, że ją przeszyła na wskroś. Zachwiał się, rękami rzucił i spadł na wznak z konia. Ten przestraszony skoczył w bok, a że noga jeźdźca została w strzemieniu, ciągnął go tak po polu. Na ten widok straszny krzyk podniósł się wśród Czechów, a pobudzeni zemstą i gniewem, tłumnie skoczyli do rzeczki, przebyli ją w bród i na drugi brzeg wydostawszy się, poczęli wręcz ścinać się z Gąsawianami. Ale ci stawili mężnie czoło. Nadbiegł też z tarczownikami kruszwickimi Bolko i słychać jeno było głuche uderzenia, ciosy straszne, jęki rannych. Czesi z stromego brzegu spadali i topili się w rzeczce. Wojewoda Sławój wdarł się z koniem w szeregi czeskie i waląc maczugą na prawo i lewo, zachęcał swoich do oporu.

Staszko ukryty za drzewem patrzał na to wszystko, nie ruszając się z miejsca. Ale nagle widzi, że jakiś Czech okrutny w wilczej skórze z młotem żelaznym w dłoni, skrada się ku wojewodzie i już go ma uderzyć. Nie wiele myśląc Staczko, skoczył i swą maczugą nabijaną krzemieniami palnął po łbie Czecha. Ten zachwiał się i runął na ziemię, a wojewoda woła do Stacha:

— Chłopcze, ocaliłeś mi życie. Pamiętać o tobie będę.

Nakoniec Czechów odparto, zrzucono w rzekę. Uciekali jak zmyci. Ale zaraz wystąpiło ciężkie, zakute w żelazo rycerstwo niemieckie. Strojnie, wolno, spokojnie spuścili się w rzekę i szli przez nią ławą, choć konie im grzęzły, choć strzały po ich zbrojach dzwoniły i odbijały się od nich. Gdy już doszli do drugiego brzegu i z trudnością nań się wdrapywać poczęli, wszystkie siły polskie uderzyły na nich. Maczugi, topory, młoty waliły po hełmach, stryczki świszczały, a choć rycerze gęsto padali, przecież wydostali się na brzeg. Tu uszykowali się i spuściwszy konie w pół ucha końskiego, z miejsca ruszyli z kopyta.

W jednej chwili przełamali szyki polskie i przebili je na wskroś. Ze wszystkich stron rozlegały się głosy:

— Ratuj się kto może!

Wszystko uciekać poczęło. Naprożno wojewodowie zabiegali drogę, prosili, rozkazywali, mieczami nawet rąbali, popłoch padł na wojaków i nikt się zrobił się zamęt.

Bitwa była przegrana. Czesi znowu zwyciężyli i nic już im teraz nie zastępowało drogi do Gniezna, do prastarej stolicy wielkopolskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bywać jedynie warunkowo. Przed wstąpieniem w granice Palestyny będą musieli żydzi składać kaucyę i nie będzie im wolno dłużej tam pozostać, jak dni 30. Rozporządzenie to weszło już w życie tak, że w tych dniach nie pozwolono w Jaffie wysiąść na ląd kilku rodzinom żydowskim, przybywającym z za granicy.

Rzeź robotników. Używanie broni przeciw strejkującym stało się modą w Ameryce, w tym kraju wolności i sprawiedliwości. Przed kilkoma zaledwie miesiącami donosiliśmy o krwawym napadzie w Lattimer, urządzonym przez przedsiębiorców z miejscowym szeryfem (sędzią) na czele, na bezbronnych robotników. Zginęło wówczas kilkudziesięciu naszych rodaków. Obecnie nadchodzą wieści o straszniejszej jeszcze rzezi w Virden, w stanie Illinois. Szeryf miejscowy i urzędnicy, popierani przez policyę kolei chicagowskiej, zastrzelili tam stu strejkujących górników. Zatarg wywołany został przez zastąpienie górników murzynami.

Pożyteczne wiadomości.

Ciekawy spór rozstrzygnął w ostatnim czasie berliński kamergerycht. Policyant denuncyował pewnego golarza o to, że jeden z jego pomocników ogolił człowieka po godzinie 2 w niedzielę, któremu przed godziną 2 namydlił twarz, a nawet już go zaczął golić. Izba karna uwolniła go od winy; prokurator apelował do kamergerychtu, ale ten wyrok powyższy potwierdził. Golarz słusznie na swą obronę zaznaczył, że przecież niepodobna puszczać nikogo z ogoloną do połowy tylko twarzą.

Nauczyciele ludowi i służba jednoroczna. Wiadomo, że wychowańcy seminaryów nauczycielskich po zdaniu egzaminu otrzymują uprawnienie do jednorocznej służby wojskowej. Wedle orzeczenia kanclerza Rzeszy nie mają jednak otrzymać tego uprawnienia ci, którzy, nie przebyli kursu nauk w seminaryum nauczycielskiem samem, lecz zdali egzamin nauczycielski, przygotowawszy się nań w domu.

Wielu sądzi, że kto z uszkodzonego banknotu (papierowego pieniądza) zachował choćby tylko numer, temu bank rządowy wypłaci wartość banknotu. Twierdzenie to jest mylne. Prawo z dnia 15 marca 1875 r. przepisuje, że bank rzeszy zwraca wartość banknotu tylko w takim razie, jeżeli pozostała z niego część wynosi więcej niż połowę lub jeżeli można wprost udowodnić, że reszta banknotu uległa istotnie zniszczeniu.

Rozmaitości.

Niegrzeczna! Naczelny dyrektor poczt w Anglii, książę Norfolk, zjawił się przed kilku dniami w biurze telegraficznem w Harwood i wręczył młodej telegrafistce telegram, który przed chwilą napisał. Dama była w złym humorze. Przeczytała depeszę i oddała mu ją, mówiąc: „Musisz pan się podpisać“. — Ależ ja się podpisałem“ — odparł książę. — „Panie, tylko bez żadnych żartów“ — zawołała panna. — „Norfolk“ jest nazwa hrabstwa. „Zresztą rób pan, co ci się podoba. Jeżeli pan nie podpiszesz telegramu, to go nie wyszlę.“ Książę skłonił się, napisał na pulpicie nową depeszę, którą wręczył telegrafistce ze słowami: „Tym razem, moja panienko, telegram jest urzędowy. Nie będę go zatem płacił. Proszę go wysłać natychmiast“. Młoda panna przeraziła się niezmiernie, przeczytawszy treść depeszy. Stało tam: „Naczelny urząd pocztowy w Londynie. Dama, która obecnie służy w biurze telegraficznem w Harwood, postępuje z publicznością bardzo niegrzecznie. Należy ją natychmiast oddalić ze służby. Naczelny dyrektor pocztowy.“ Naturalnie nastąpiły płacze, skargi i spazmy, ale książę był nieubłagany.

Podróż cesarza Wilhelma do Jerozolimy odbyła się na gruncie europejskim tak zw. sposobem administracyjnym tj. że przygotowaniami do wycieczki zajmują się urzędy dworskie państw, przez które przejeżdża niemiecka para cesarska. Na gruncie azyatyckim wszelkie trudy urządzenia podróży wzięła na siebie londyńska ajencya podróżnicza Cooka. O kosztach tej przejażdżki można nabrać wyobrażenia choćby z tego, iż do podróży po Azyi przygotowano około 1500 koni i mułów.

Od ekspedycyi.

Pan A. Prochowski, Altenessen. Jedno i drugie ogłoszenie nadeszło do oznaczonych numerów zapóźno, musieliśmy je więc zamieścić w numerach następnych. W przyszłości prosimy rychlej ogłoszenia nadesłać.

Kto z Rodaków nie otrzymuje regularnie gazety, winien się upomnieć o nią na poczcie, na której gazetę zapisał.

Nabożeństwo polskie.

W **Hörde** sposobność do spowiedzi św. w sobotę 29 paźdz. po połud. i w niedzielę rano. Kazanie polskie o godz. 4 po poł.

W **Kirchlinde** sposobność do spowiedzi św. w poniedziałek po poł. 31 paźdz. i w uroczystość Wszystkich Swiętych rano, kazanie polskie po poł. o godz. 3.

W **Dortmund** w kościele NM. Panny sposobność do spowiedzi św. w sobotę 5 listopada i w niedzielę rano. Kazanie polskie po poł. o godz. 3. Niewiasty Różańca św. przystępują do wspólnej spowiedzi i Komunii św.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

Od 29 października (w sobotę) po poł. w **Ueckendorf.**

Od 30 paźdz. (w niedzielę) rano do 31 października w **Günnigfeld**. 30 po poł. nabożenstwo z kazaniem.

Od 31 paźdz. po południu do 2 listopada w **Wattenscheid.** O. Nazaryusz.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123 2. Abth. S. 403) für die Monate November und Dezember 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1.20 M. erhalten zu haben. bescheinigt.

.... 1898.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkam, iż w niedzielę dnia 30 października o godz. 3 po południu odbędzie się kwartalne zgromadzenie. — Zarząd i rewizorowie kasy winni się o godz. 1 punktualne stawić.

F. Kończak, sekretarz.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

uwiadamia swych członków, iż w przyszłą niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** w lokalu zwykłych posiedzeń u p. H. Kleinalstede w Habinghorst w celu umówienia się o wzięciu udziału w obchodzie 7 rocznicy Tow. św. Szczepana w Rauxel, którą obchodzić będą na 6 listopada. Chcąc, aby każdy był zadowolony z uchwały, winni się wszyscy jak najliczniej na zebranie stawić.

Zarząd.

Koło spiewaków polskich „Dzwon“ w Steele

donosi szan. Kołom śpiewackim i zarazem wszystkim Towarzystwom, które raczą swoją obecnością naszą **zabawę,** która się odbędzie 30 października zaszczycić, że odbędzie się ona w następującym porządku: O godz. 4 przyjmowanie obcych Towarzystw przez przewodniczącego. O godz. $4^1/_2$ śpiew i deklamacye, a o 6 godz. odegrana będzie sztuka teatralna pod tyt.: „Akademik“, potem nastąpi taniec. Wstępne dla członków 50 fen., dla nieczłonków 75 fen., przy kasie 1 mr. Zabawa odbędzie się na sali p. Rahmann. Mamy nadzieję, iż wszyscy Rodacy nas swoją obecnością zaszczycą. — Cześć pieśni polskiej. — Z braterskiem pozdrowieniem

M. Smektała, przewodniczący.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szanownym członkom, iż w przyszłą sobotę dnia 29 października o godz. ćwierć przed 8 będzie Msza św. za spokój duszy wielkiego poety polskiego Adama Mickiewicza, zatem uprasza się chorążego i asystentów, ażeby się na oznaczony czas do chorągwi stawili. Tak samo uprasza się członków i Rodaków, aby o ile możności jak najliczniej na Mszę św. się zgromadzili.

Zarząd.

Towarzystwo „Nadzieja“ pod opieką św. Barbary **w Süpplingen**

donosi Rodakom i w pobliżu istniejącym Towarzystwom polskim, iż w niedzielę dnia 30 października urządza **jesienną zabawę** połączoną z przedstawieniem amatorskim. Szan. Towarzystwa, które nas raczą w tym dniu odwiedzić, prosimy przybyć bez chorągwi. Początek o godzinie 3 po południu.

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Herten.

W przyszłą niedzielę 30 października odbędzie się **zebranie już $^1/_2$4 godz.** po poł. W poniedziałek dnia 31 października przybędzie ksiądz polski, więc będzie sposobność do spowiedzi św. Nabożeństwo z kazaniem we wtorek i w środę o godz. 4 po południu. O liczny udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft

donosi swym szan. członkom, iż **walne zebranie** nie odbędzie się w niedzielę 30 października, tylko 1 listopada tj. we wtorek w uroczystość Wszystkich Swiętych, z powodu, iż towarzystwo nasze bierze udział w zabawie Tow. św. Jacka w Wschodnich Braubauerschaft. Zaprasza się wszystkich członków, aby się jak najliczniej stawili na salę posiedzeń w niedzielę o godz. 3 po południu w czapkach i oznakach tow. Wymarsz nastąpi z lokalu tow. punktualnie o wpół do 4 godz. O jak najliczniejszy udział prosi

Borowiak, prezes.

Szanownemu Panu

Szymonowi Wyzujakowi

na dzień 28 października.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie * Niech nadzieja w tobie rośnie, * O czem serce twoje marzy, * Bóg najwyższy cię obdarzy, * W twych zamiarach błogosławi Łaską swoją wszystko sprawi. * Abyś dożył długich lat * I bez troski patrząc w polski świat, * Zył szczęśliwie, był syt chleba, * I zapracował na względ nieba. * Jeszcze raz ci kwiaty ścielimy * Tem cię pewno rozweselimy, * Ze ci dzisiaj oznajmiemy, * Iż jutro są twoje imieniny i po trzykroć wykrzykujemy: szan. Pan Szymon Wyzujak niech żyje, aż całe Bulmke zadrży! Tego ci życzą twoi znajomi

A. St., I. K.

Towarzystwo św. Piotra w Horst nad Ruhrą

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Horst, Steele i okolicy oraz Towarzystwom, które zaproszenia odebrały jako też i tym Tow., które zaproszenia dla braku adresu nie otrzymały, że dnia 6 listopada obchodzi tow. nasze uroczystość wieszcza naszego Adama Mickiewicza na sali p. Fr. Müllera, Schottländerweg 7 w następujący sposób: Od godz. 1 do 3 przyjmowanie obcych Tow. na dworcu Steele-Nord. O godz. 4 wymarsz Tow. z chorągwiami do kościała w Horst na polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód z muzyką polską na salę wyżej wymienioną, tam będzie przywitanie Tow. i gości przez przewodniczącego, potem koncert, odczyty i deklamacye o wieszczu naszym A. Mickiewiczu, potem żywe obrazy, a w końcu zabawa z tańcem. Szan. Tow. i wszystkich Rodaków prosimy aby nas odwiedzić raczyli, abyśmy mogli jak najwspanialej uczcić pamięć naszego drogiego wieszcza Adama Mickiewicza. Szan. Tow. donoszę aby przybyły z chorągwiami pałaszami. W imieniu Tow. św. Piotra

W. Przybylski, prezes.

Towarzystwo św. Jacka w **Bottrop.**

W przyszłą niedzielę dnia 30 października odbędzie się o godz. 4 po południu zebranie miesięczne w lokalu zwykłych posiedzeń u p. Kirschbauma. O jak najliczniejszy udział członków uprasza się, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady. Będzie także wpis nowych członków. — Goście mile widziani. O punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż w sobotę dnia 29 października po południu przystępujemy wspólnie do spowiedzi św., a w niedzielę rano na drugiej Mszy św. do Komunii św. Po południu nabożeńswo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie zebranie miesięczne, więc uprasza się wszyskich członków, aby do spowiedzi św. licznie się stawili, tak samo na zebranie.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Essen

obchodzi swą **trzecią rocznicę** istnienia dnia 6 listopada na sali Rothenburg, Kastanien-Allee 95, na którą zapraszamy wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały, i te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały. Program uroczystości: I. Rano o godz. wpół do 7 wymarsz z chorągwią na Mszą św., która się odbędzie na intencyę towarzystwa w kościele św. Gertrudy. II. Od godz. 2 po południu do 4 przyjmowanie Towarzystw i gości; od godz. 4 do 6 mowy, śpiewy deklamacye i koncert. III. O godz. wpół do 7 teatr pod tytułem: „Kulturnik“ i „Wesele na Prądniku“. Po teatrze zabawa z tańcem. Wstępne dla członków 50 fen., dla nieczłonków 75 fen. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Halka“ w Castrop

odbędzie zebranie w niedzielę dnia 30 października o godz. 4 po południu. Po zebraniu odbędzie się próba śpiewu. W sobotę próba wypada. O liczny udział prosi

Zarząd.

Członków zarządu uprasza się, aby pół godziny prędzej się stawili, w celu załatwienia pewnej sprawy.

A. Grzesiek, prezes.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszły piątek onia 28 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się próba teatru. Uprasza się uprzejmie pp. amatorów i amatorki o punktualne stawienie się.

Komisya.

Towarzystwo „Jedność“ w Langendreer

donosi swym członkom i wszystkim szan. Towarzystwom, które odebrały zaproszenia, iż w niedzielę dnia **30 października** o godzienie 4 po południu obchodzi **trzynastą rocznicę** swego istnicnia na sali p. Kniginga, przy dworcu. Zaprasza się szan. Towarzystwa bez chorągwi gdyż pochodu nie będzie. Od godz. 2 do 3½ przyjmowanie sąsiednich Tow. Nasi członkowie będą oczekiwali na dworcu. O godz. 3½ odbędzie się w kościele polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie udamy się na salę, tam się odbędzie koncert, mowy, deklamacye. śpiewy i dalszy ciąg zabawy, a w pauzach przedstawienie. Wstępne dla członków tow. 30 fen., dla niecziłonków przed czasem 60 fen., a przy kasie 75 fen. Muzyka będzie wykonana przez kapelmistrza p. Musielaka z Kastrop. O liczny udział w naszej rocznicy uprasza się.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Braubauersehaft

zaprasza wszystkich członków, Rodaków i Towarzystwa, które zaproszenia od nas odebrały lecz bez chorągwi na naszą **rocznicę** i zabawę jesienną. która się odbędzie 30 października na sali p. Lindego w Braubauerschaft· Program zabawy: 1) Po południu o godz. 4 przyjmowanie; gości, 2) o godz. 5 rozpocznie się koncert przeplatany śpiewem i deklamacyami, 3) wieczorem o godz. 7 odegrany będzie teatr pod tyt.: „Bogata wdowa“. Wstęp dla członków wszystkich tow. 25 fen., dla niecziłonków 50 fen. O liczny udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen

donosi szan. Rodakom w Gelsenkirchen i okolicy, iż w niedzielę dnia 13 listopada br. obchodzi swą **jesienną zabawę** połączoną z koncertem, śpiewem, teatrem i tańcem na sali p. J. Vogel, przy ul. Weidenstr. 8. Początąk o godz. 4 po południu. Następnie śpiewy zaproszonych Kółek śpiewackich i Koła „Lutni“. a następnie teatr pod tyt.: „Polowanie, czyli Panicz w beczce“. W końcu zabawa połączona z tańcem. Koła śpiewackie zarówno czy dostały zaproszenia lub nie będą mile widziane. O liczny udział członków Kółek i gości uprasza

Zarząd.

Baczność gòrnicy w Herten!

W przyszłą niedzielę dnia **30 października** o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu p. W. Agaciaka w Herten

zebranie górników polskich

w sprawie wyboru starszych knapszaftowych. Wszyscy Polacy, bez względu na to z których stron pochodzą powinni przybyć na zebranie, gdyż chodzi o ważną sprawę.

Tow. zawodowe chrześciańskich górników
w Gelsenkirchen

(Christlicher Gewerkverein) urządza w niedzielę 30 października o godzinie 4 po południu w lokalu p. Vogel, przy ulicy Weidenstr. nr. 8 **zebranie**, na które się także polskich górników zaprasza. Chodzi o starszych knapszaftowych.

W dniu ślubu

szan. członkowi

Feliksowi Pławińskiemu

i jego dozgonnej towarzyszce życia

Michalinie Nowak

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i w tym nowym stanie błogosławieństwa Bożego. Tego wam życzy

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Caternberg.

Naszemu kochanemu Stryjowi

Szymonowi Wyzujakowi

składamy jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, a po długiem i szczęśliwem życiu nieba. Jak wiosna kwiatów ozdobą zachwyca wszystkie stworzenia, tak Stwórca niech słodzi wasze troski i życzenia, niech was z dniem każdym nowe szczęście wita. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: nasz kochany Stryjaszek niech żyje, aż całe Bulmke zadrży!

Wawrzyniec i Joanna Wyzujak.

Mojemu kochanemu bratu i kumotrowi

Szymonowi Wyzujakowi

w Bulmke

w dniu jego godnych Imienin zasyłam jak najserdeczniejsze życzenia, aby mu Pan Bóg dał jak najlepsze zdrowie i długie życie, a po śmierci z Bogiem w niebie królowanie. Tego ci życzę z całą moją familią. Józef Wyzujak.



I. Giziński, dentysta,

Herne, Bahnhofstr. 63,

poleca się

do wprawiania bez bólu sztucznych zębów

tak pojedyńczych jak i całych szczęk. — Przerabianie używanych zębów, reparacye, blombowanie. **Czyszczenie zębów i wszelkie reparacye zębow** Proszki do czyszczenia zębów.

Mówi się po polsku.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 8 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Do sprzedaży mych **maszyn do szycia** poszukuję zdolnych i rzetelnych

sprzedawaczy

przy wysokiem wynagrodzeniu.

Aug. Göricke,
Bochum.

Powinszowania.
Papier kolorowy do kwiatów.
Drut do robienia kwiatów.
Stęple do laku.
Lak.
Papier listowy.
Kartoniki z pięknym papierem listowym.
Różny papier do pisania.
Papier do nut.
Koperty.
Papier do pakowania.
Rachunki
Książki służbowe.
Wiązarki.
Ramki do fotografij wizytowe i gabinetowe. drewniane, pluszowe, celluloid i z naśladowanego drzewa.
Książki obrazkowe dla małych dzieci.
Kostki.
Opłatki do zalepiania listów.
Farbę do stępli.
Poduszki do farby stęplowej.
Papier z obrazkami do pisania powinszowań.
Notesy.
Klej z pędzlami i wiele innych przedmiotów poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Pożyteczne książki.

Jak Józef Lipiński w roku 1846 uciekł z fortecy i znów schwytany został. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Potomek Dybizbanów. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Krótkie przypowieści dawnych Polaków. Cena 40 f., z przes. 45 f.

Pamiętniki Seweryna Gąseckiego, powstańca z r. 1863. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Kilka rysów z powstania w r. 1863. Cena 25 f., z przes. 28 fen.

Pamiętnik Dobrzyńskiego, oficera i więźnia w Zamościu. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Odszczepieńcy, czyli „Zdradzi kraj, kto wiarę zdradził“. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

Trupia wieża. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Kilka wspomnień o polskich legionach. Cena 50 f., z przes. 60 f

Historya szewca Jana Kilińskiego. Cena 10 f., z przes. 13 f.

Krzysztof Żegocki, czyli oswobodzenie Kościana. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

w *Modlitwa za Bismarcka.* Powieść Cena 30 fen., z przes. 35 f..

Pamiętniki Jana Kilińskiego Cena 60 fen.. z przesyłką 70 fen

Straszna tajemnica. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzieła
Adama Mickiewicza

2 tomy w zwyczajnej oprawie 2,50 mr., z przes. 2,80 mr., oprawne w płótno 3 m., z przes. 3,30 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kto chce
prawdziwie tanie i dobre papierosy

z jednej z największych naszych fabryk poznać, niech przyśle **1 markę 80 fen.** w znaczkach, a odwrotną pocztą odbierze **na próbę franko 90 sztuk** w dziesięciu gatunkach wyśmienitych, z najlepszych tureckich i rosyjskich tytuni wyrabianych papierosów w cenie aż do 35 marek za 1000. Szanownych Rodaków proszę jak najwięcej z tej oferty korzystać.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) nr. 422a.

Tanio! Tanio! Tanio!

Bochum, Blücherstr. 46.

Wielki wybór **towarów wełnianych, białych i krótkich, artykułów dla robotników.** syamozy na fartuchy, materyj drukowanych na fartuchy itd., przy skorej usłudze.

Ceny takie, jak w składzie głównym.

Filia składu: Dehne & Sopp.

B. Strickling, wdowa.

Kalendarz „Katolik“.

Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

„Kalendarz Maryański“

Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odległe cygara po cenach najtańszych.

Zakład fotograficzny,
Jul. Markwitz,

Wanne, Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Już wyszedł z druku

Kalendarz „Katolika“

z kalendarzem kieszonkowym

na rok 1899

i zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaitości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika“ są dołączone

3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadesłaniem **10 m.** przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA“

w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika“, którym udzielamy stosowny rabat.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki·

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 128. **Bochum, dnia 27 października 1898.** **Rok 8.**

Przemówienie księdza Arcybiskupa Irelanda.

W życiu politycznem Ameryki ważną odgrywa rolę ks. Arcybiskup Ireland. Prezydent Mac Kinley jest wprawdzie metodystą, ale słowo księcia Kościoła w Minesocie wywiera wielki wpływ w „białym domu“. Dla tego mowy ks. Arcybiskupa mają zawsze polityczne znaczenie. Nas zajmie dziś mianowicie przemówienie jego z dnia 7 października, dotyczące Niemców katolików, ale mające także dla nas nie małe znaczenie z powodu sprawy językowej, która i u nas istnieje.

Niemcy-katolicy z Minesoty zgromadzili się w pierwszym tygodniu października rb. na walne zebranie w Stillwater i zaprosili na nie ks. Arcybiskupa, który też przybył i wygłosił 7 bm. godną uwagi mowę w języku niemieckim. Ks. Arcybiskup włada doskonale kilku obcemi językami. Niemiec Stolze z St. Cloud wypowiedział z zapałem mowę, w której napominał rodaków swoich do solidarności i do pielęgnowania niemieckiego języka. pieśni niemieckiej, do popierania szkół niemieckich, prasy niemieckiej i niemieckich Towarzystw. Potem powstał ks. Arcybiskup i wygłosił mowę, która wywołała zdziwienie w całej Ameryce. Wyraziwszy na wstępie pochwałę dla Niemców-katolików w Ameryce, tak mówił ks. Arcybiskup o sprawie językowej: „Co dotyczy niemieckiego języka, mogę godzić się tylko na każde słowo poprzedniego mówcy. Że wy chcecie w dzieciach waszych pielęgnować wasz język, to niczyja sprawa, jedynie wasza. Tylko jedno chciałem zauważyć: Tu i owdzie napotykam we waszej niemieckiej prasie katolickiej na głosy trwożliwe, jakoby z pewnych stron usiłowano pozbawić was w tym kraju waszego języka. Ta trwoga jest niepotrzebną i bezpodstawną. Nie powinniśmy mieć takiej obawy, ani wyrażać takiego podejrzenia. To jest jedynie waszą sprawą, czy wy mówicie waszym językiem lub nie, i nikt nie ma prawa w to się wtrącać. Przeciwnie, któżby sobie nie życzył, żebyście nauczyli dzieci wasze dwóch języków, zamiast jednego. Z pielęgnowaniem języka waszego połączone jest uczucie narodowe, które jest tak szlachetnem, że ktokolwiek ma serce, nie będzie mu się sprzeciwiał Dla tego odstępcie od podejrzenia, jakoby ktokolwiek chciał wykonać zamach na wasz język. Nikomu, jak tylko sobie samym możecie przypisać winę, jeżeli dzieci wasze nie odziedziczą języka waszego. Jednak radzę wam, żebyście je nauczyli także dokładnie języka angielskiego, który jest językiem tego kraju i bez znajomości którego dzieci wasze nie mogą zajmować miejsca im przynależnego obok najlepszych i najznakomitszych ludzi tego kraju. Pielęgnujcie obydwa języki w równej mierze, i dawny wasz język i nowy.“

Te słowa mogą być dla nas pobudką, żebyśmy w dzieciach naszych starannie pielęgnowali język ojczysty, ale z drugiej strony powinny przypomnieć Niemcom-katolikom, którzy się zapisali w szeregi hakatystów, że zasady katolickie sprzeciwiają się hakatystycznym, ponieważ do zasad hakatystycznych należy i ta: wypierać język polski.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.

w domu p. Juliusza Meinberga.

Największy skład obuwia

w Herne i okolicy.

Teraz przyłączyliśmy jeszcze

konfekcyę dla mężczyzn i chłopców

jakoteż **przedmioty dla robotników, kaftaniki, gacie i t. d.**

Rzetelna usługa. Najtańsze ceny.

Bracia Hirsch

Bahnhofstr. 62, **Herne,** Bahnhofstr. 62.

---

20 do 30

zdatnych górników i szleprów

do wiercenia maszynowego poszukuje się przy **wysokiej zapłacie i stałej robocie.**

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Skład towarów spożywczych

(Consum-Anstalt).

S. Windmüller

Bahnhofstr. 15, **Herne,** Bahnhofstr. 15.

Zniżenie cen.

Najl. mąka pszenna funt 12 fen.
Najl. mąka cesarska funt 16 fen.
Najl. cukier w kostkach funt 26 f.
Najl. cukier miałki funt 24 fen.
Najl. kasza owsiana funt 10 fen.
Najl. kasza tatarczana funt 18 fen.
Najl. proso 18 fen.
Najl. groch 11 fen.
Najl. bób 12 fen.
Najl. ryż 14, 16 i 18 fen.
Najl. olej rzepiowy litr 48 fen.
Najl. petroleum litr 14 fen.
Solona słonina funt 43 fen.
Chuda słonina funt 45 fen.
Najl. słonina funt 55 do 60 fen.
Szynka funt 50 fen.
Kiełbasa (Plockwurst) 85 do 95 f.
Kiełbasa szynkowa 75 fen.
Kiełbasa (Mettwurst) funt 65 fen.
Kwaśna kapusta funt 7 fen.
Soda 3 funty 10 fen.
Mydło oszczędnościowe 5 kawałków 20 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe 5 kawałków 25 fen.
Mydło szare 14, 16, 18 fen.

Margaryna funt po 38, 45, 50, 60, 70 fen., przy odbiorze 5 funtów 5 fen. na funcie taniej.
Kawa funt po 50, 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.10 mr. do 1,60 mr.
Kawa perłowa funt 0.95, 1.00, 1.10, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr.

Baczność Roday w Bruchu!

Szanownej publiczności w Bruchu i okolicy donoszę niniejszem jak najuprzejmiej, iż mój

salon do golenia i strzyżenia włosów

połączony ze

składem

w którym mieści się wielki wybór portmonetek, szelek, lasek, papierowej bielizny, guzików, fajek, cygarniczek, **cygar, papierosów,** tabaki, szczotek, grzebieni itd. **przeniosłem** z domu przy ul. Marienstr. 345, **do domu pana Kuchem** przy ulicy Marienstr. obok kościoła katolickiego. Urządziwszy mą golarnię w sposób najwygodniejszy i zaopatrzywszy skład w jak najlepszy towar, który po tanich sprzedaję cenach, polecam me przedsiębiorstwo względom wszystkich Rodaków w Bruchu i okolicy. Rodacy, trzymajmy się hasła: Swój do swego!

Fr. Janowski w Bruchu,
Marienstr.
w domu p. Kuchem, obok kościoła katolickiego.

Krawiec polski w Röhlinghausen.

Szanownym Rodakomw Röhlinghausen i okolicy polecam mój

warsztat krawiecki,

w kórym wykonywam podług miary, mocno, prędko, gustownie i tanio całe ubrania, paletoty, jako te pojedyńcze spodnie, kamizelki, surduty żakiety itd. — Proszę Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Józef Hadryan,
krawiec męski
w Röhlinghausen, przy ul. Moltkestr. nr. 17.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Wyprzedaż

urządza niejeden kupiec, chociaż składu nie uprzątnie,

z powodu przebudowania

pisze on często, chociaż tylko jeden filar ma zostać przestawiony.

Ja natomiast kupuję i sprzedaję codziennie po następujących bardzo tanich cenach.

Najlepszy **cukier** w kostkach funt po 27 fen.
Najlepszy **cukier** miałki funt po 26 fen.
Najlepsza **kawa palona** funt od 48 f. począwszy.
Najlepsza **surowa kawa** funt od 90 f. począwszy.
Najlepszy **groch** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **soczewica** funt od 13 fen. począwszy.
Najlepszy **bób** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **mąka gryzowa** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsze **krupy** funt od 12 fenygów począwszy.
Najlepsza **kasza owsiana** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsza **mąka pszenna** funt od 12 fen. pocz.
Kiełbasa (Mettwurst) funt od 46 fen. począwszy.
Najlepsza **kiełbasa** (Plockwurst) funt od 80 fen.
Najlepsza **kiełbasa serwalat.** funt od 1,20 mr.
Najlepsza **słonina** funt od tylko 47 f. począwszy
Najlepsza **słonina wędzona** funt od 53 fen.
Najlepsza **słonina od żeber** funt tylko 64 fen.
Najlepsze **szynki** piknikowe funt tylko 55 fenygów.
Najl. **smalec** pod gwarancyą czysty, funt tylko 39 f.
Najlepsze **masło naturalne** funt tylko 1,10 mr.
Najlepsze **masło ze słodkiej śmietany** funt tylko 127 fen.
Najlepsza **margaryna** funt po 37 do 64 fen.
Najlepszy **olej** rzepiowy litr 48 fenygów.
Najlepszy **olej** maślany litr 58 fenygów.
Najlepsze **szare mydło** funt 13 fenygów.
Najlepsze **mydło transparentowe** funt 15 fen.
Najlepsze **mydło** srebrzyste funt 16 fenygów.
Najlepsze **mydło** oszczędnościowe funt od 20 fen.
Najlepsze **mydło** ziarniste funt 14 fenygów.
Najlepszy **mydło** do bielenia funt 22 fen. i 28 fen.
Najlepszy **proszek mydlany** paczka od 7 fen.
Najl. **tabaka** do żucia w rolkach po 8 f., 10 rolek 75 f.
Najlepsze pełne **śledzie** holenderskie tuzin 44 fen.

Swieże mięso świnie funt po 62 fen., 5 funtów za 3 marki.

F. Reitemeyer, Bochum, Metzstr. 4, **naprzeciw „Bochumer Verein.**

Od 15 października br. mieszkam w Wanne (dawniej w Bickern) przy ulicy Karlstrasse obok kościoła katolickiego na parterze i przyjmuję chorych codziennie nawet i w niedziele i święta przed południem od 8-mej do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godz.

Dr. Jan Maj,

lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Do nowo urządzonej kotlarni z hydraulicznem nitowaniem w Księstwie Poznańskiem potrzebny **zaraz** pierwszorzędny

szwajser

do prowadzenia szwajserni. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **P. C.** ekspedycya „Wiarusa Polskiego“.

Różne obrazy
Swiętych Pańskich
bez oprawy
poleca w wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Krawiec polski w Wattenscheid.

Szanownym Rodakom w Wattenscheid i okolicy donoszę, iż zaożyłem w Wattenscbeid przy ulicy Freiheitstr. nr. 2 w mieszkaniu siodlarza p. Höffken

warsztat krawiecki,

w którym wykonywam **podług miary** ubrania dla mężczyzn, paletoty, spodnie surduty i t. d. Szan. Rodaków o poparcie mego przedsiębortswa prosząc kreślę się z szacunkiem

Franciszek Chmielorz, krawiec męski
w Wattenscheid, Freiheitstr. nr. 2.

A. Weinberg'a dom towarowy

w Bickern-Wanne

ul. Bahnhofstrasse 76a

poleca wszelkiego rodzaju **towary szklanne,** porcelanowe i emaliowane, oraz zabawki, jakoteż wszelkie sprzęty domowe po cenach najtańszych. Polecam też maszyny do gotowania po cenach bajecznych na odpłatę.

Polska kiełbasa!

Moim szanownym odbiorcom polecam moją codziennie świeżą **polską kiełbasę, kiszkę z kaszy** oraz wszystkie inne artykuły rzeźnicze, wszystko jak najlepszy towar.

Fr. Sommerkamp,
rzezalnia świń,
Bahnhofstr. nr. 90 **Herne,** Bahnhofstr. nr. 90.

Sciśle stałe ceny!

Polska usługa!

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg, przy ulicy Kirchstrasse. 3.
Bruch, przy ulicy Marienstr. 350.

poleca swój

swój skład

towarów łokciowych,

konfekcyi dla mężczyzn i niewiast,

bielizny, mebli, maszyn do szycia, pościeli i pierza, obuwia dla mężczyzn i niewiast podług miary z własnego warsztatu.

Königsberger'a dom towarowy

Caternberg. **Bruch.**

Polska usługa!

Sciśle stałe ceny!

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.